

Tym razem jednak do recenzji trafiło urządzenie, które na pierwszy rzut oka zostało wyprodukowane... o kilka lat za późno. Mowa o projektorze dźwięku przestrzennego Lifestyle 135.

Jak zapewne pamiętacie, takie urządzenie jako pierwsza, w 2004 roku, zaprezentowała Yamaha. Wkrótce dołączyli do niej Denon, Harman/Kardon oraz kilku innych producentów sprzętu AV. Czyżby Amar Bose prześpał koniunkturę?

Budowa Jednostka centralna

Lifestyle 135 dotarł do mnie w okazałym pudle. W jego wnętrzu znalazłem jednostkę centralną, długą i wąską kolumnę kryjącą w sobie zespół głośników, aktywny subwoofer Acoustimass, zestaw ADAPTiQ oraz duży moduł zasilający, stację dokującą iPod-a, pilot i kilka kabelków.

Sercem i mózgiem zestawu jest obła jednostka centralna utrzymana w stylistyce typowej dla Bose. Próżno jednak szukać na froncie wyświetlacza czy napędu płyt. Pod wąską uchylną klapką znajdziemy jedynie kilka podstawowych przycisków, podręczne wejście AV, gniazdo słuchawkowe oraz złącze USB. Niestety, jego głównym zadaniem jest aktualizacja oprogramowania, a z zewnętrznych urządzeń można podłączyć cyfrowy aparat fotograficzny.

Z tyłu zmieściły się cztery złącza HDMI oraz kilkanaście gniazd audio i wideo. Pełną listę znajdziecie w tabelce z danymi.

Wnętrze jednostki centralnej pozostaje słodką tajemnicą projektanta. Wszystkie elementy zmontowano tak, że nie sposób się do nich dostać bez uszkodzenia obudów, a przynajmniej tak to wygląda. Nie ryzykowałem trudnej rozmowy z dystrybutorem i opisując budowę, posłużyłem się materiałami producenta.

Drugim elementem Lifestyle'a 135 jest niewielki aktywny moduł basowy Acoustimass. Nic mi nie wiadomo na temat mocy wzmacniacza ani średnicy głośnika, a Bose nie wrywa się z informacjami dotyczącymi parametrów technicznych. „Lajfstylowego subbasowca” na tle tłumy kinowych dopalaczy wyróżnia możliwość pracy bezprzewodowej w oparciu o transmisję radiową. Cechę tę pokochają kobiety, dla których najmniejszy kabelek płaczący się po podłodze urasta do rozmiarów rurociągu „Przyjaźń”. Jedyny warunek dotyczy odległości od jednostki centralnej – maksimum 6 metrów, co w większości mieszkań nie powinno stanowić problemu.

PhaseGuide

Istotą Lifestyle'a 135 jest długi moduł zawierający głośniki. W trakcie prac nad nim

wykorzystano doświadczenia zdobyte przy konstruowaniu telewizora VideoWave.

W długiej na blisko metr obudowie umieszczono pięć konwencjonalnych przetworników dynamicznych. Trzy w środku pełnią funkcję głośnika centralnego; dwa rozsunięte na boki – głośników głównych. Efekty surround generują dwa długie moduły PhaseGuide, zlokalizowane na obu końcach kolumny. Pierwszy raz miałem z nimi kontakt przy okazji opisu VideoWave'a („HFiM 5/11”) i do dziś pozostawiły niezatarte wrażenia.

Moduły PhaseGuide przypominają kilkadziesiątcentymetrowe linijki, z długą szczeliną w „części roboczej” oraz pogrubieniem z tyłu, które wygląda, jakby przykrywało rząd magnesów. Dowcip polega na tym, że ich tam nie ma, a sposób wytwarzania dźwięku jest obecnie chyba najpilniej strzeżoną tajemnicą Bose. Rola modułów PhaseGuide w Lifestyle'u 135 polega na generowaniu od-

Pod klapką nie znajdziecie transportu płyt.



Bose to firma kojarzona z nieszablonowym myśleniem i niekonwencjonalnymi rozwiązaniami.

Za przykład niech posłużą słuchawki z redukcją zakłóceń zewnętrznych, systemy kina domowego wykorzystujące odbicia fal dźwiękowych od ścian pomieszczenia czy testowany niedawno telewizor VideoWave z wbudowanym projektorem dźwięku przestrzennego.

Bose Lifestyle 135

Mariusz Zwoliński

głosów pierwotnie przypisanych bocznym i tylnym kanałom efektowym, które – odbite od ścian pomieszczenia – powinny trafić w ściśle określone miejsce na widowni. O celność dba firmowy system automatycznej kalibracji ADAPTiQ, rozpoznający nawet charakter umeblowania pokoju. Wyjątkowość patentu doktora Bose polega na tym, że w zależności od rodzaju dźwięku może on mieć wirtualne źródło dosłownie w dowolnym punkcie pokoju. Gdy wiosną tego roku skończyłem test telewizora VideoWave, pracownik dystrybutora zademonstrował mi działanie modułu PhaseGuide. Stojąc przed ekranem kierował go w dowolne punkty pomieszczenia, a laserowy wskaźnik dokładnie pokazywał miejsca, z których powinien dochodzić głos. Choć trudno w to uwierzyć, pozorne źródła dźwięku idealnie podążały za czerwonym punkcikiem. Czy w przypadku Lifestyle'a 135 udało się osiągnąć równie spektakularny efekt – o tym za chwilę.

Obsługa

Nie od dziś wiadomo, że Bose dosłownie przychyła nieba swoim klientom. Czynności instalacyjne są zredukowane do absolutnego minimum i sprowadzają się do wpięcia kilku kabelek. Dołączone kolorowe diagramy oraz zindywidualizowane wtyczki zapobiegają pomyłkom. Nie inaczej



Lifestyle 135 w całej okazałości.



jest w przypadku zestawu Lifestyle 135, a dodatkowe ułatwienie stanowi polskojęzyczne menu.

Unikalną cechą Bose są piloty emitujące fale radiowe. Pozwalają na obsługę systemów z dowolnego punktu mieszkania, nawet przez grube ściany. Co prawda ramocik dołączony do Lifestyle'a nie jest casuskiem z dotykowym ekranem, jakie towarzyszy telewizorowi VideoWave, ale wyposażono go w wyświetlacz podający najważniejsze parametry pracy. Funkcją, którą Lifestyle 135 odziedziczył po VideoWave, jest natomiast możliwość przejścia kontroli nad każdym urządzeniem podłączonym do jednostki centralnej. Dzięki temu nawet sprzęt zamknięty w szafce pod telewizorem nie będzie stanowił przeszkody dla fal radiowych.

Integralnym elementem zestawu jest system ADAPTiQ. Składa się on z pary mikrofonów nakładanych na głowę jak słuchawki.

Po podłączeniu ich do jednostki centralnej wystarczy zająć miejsce w fotelu i uruchomić funkcję automatycznej kalibracji. Najnowsza wersja oprogramowania umożliwia zdefiniowanie pięciu stref optymalnego odsłuchu i wybór w zależności od punktu siedzenia. Ale czy będzie to konieczne?

Wrażenia odsłuchowe

Do testu Lifestyle'a 135 podchodziłem z dużą pewnością siebie. Nieraz miałem do czynienia z projektorami dźwięku przestrzennego i wiedziałem, czego się spodziewać. Jako że cena urządzenia nijak nie pasuje do jego wartości postrzeganej, poprzeczka powędrowała wysoko.

Po włożeniu pierwszej z brzegu płyty zostałem dosłownie otoczony dźwiękami. Miałem do czynienia z kinem domowym, więc nie powinno mnie to dziwić, ale Lifestyle 135 zdawał się składać z kilkunastu głośników, a nie jednej patykowatej kolumny przed telewizorem. Pozorne źródła dźwięku lokowały się na różnej wysokości, co dodatkowo uatrakcyjniało seans. Efektowne przemieszczanie się dźwięku wzdłuż przekątnych pokoju, z przodu do tyłu i z powrotem odbywało się niemal z fizyczną namacalnością. I choć do tej pory zestaw Bose zrobił na mnie duże wrażenie, to najciekawsze miało się do-

piero wydarzyć. Kiedy wstałem z miejsca znajdującego się na środku pokoju i przeszedłem kilka kroków w bok, odbiór efektów przestrzennych uległ zaskakującej zmianie. Zamiast zbliżenia się jednego z kanałów, a co za tym idzie – zaburzenia równowagi pomiędzy nimi, scena odsunęła się ode mnie i „zobaczyłem” ją z boku. Idąc tym tropem, pokrzyżłem trochę po pokoju i za każdym razem obserwowałem podobne zjawisko. A teraz najlepsze: gdy oparłem się plecami o tylną ścianę, nadal słyszałem dźwięki dochodzące zza pleców i z rogów pokoju. Mając w pamięci podstawę funkcjonowania projektorów dźwięku przestrzennego, czyli wykorzystanie zjawiska fal odbitych, nie potrafię tego wytłumaczyć. Wszystkie podobne urządzenia, z którymi miałem wcześniej do czynienia, wymagały od słuchacza przynajmniej metra przestrzeni za plecami. Pod tym względem Lifestyle 135 jest urządzeniem rewolucyjnym!

Na koniec wisienka na torcie: w klasycznych zestawach wielokanałowych miejsce najlepszego odbioru (tzw. sweet spot) zajmuje najwyżej metr kwadratowy. W przypadku Lifestyle 135 obszar ten był na tyle duży, że spokojnie zmieści się w nim czteroosobowa rodzina z psem kinomanem. W świetle powyższego kwota 10,5 tysiąca, jaką trzeba zapłacić za ten zestaw, przestaje być abstrakcyjna.

Konkluzja

Nie dziwię się ludziom gotowym sporo zapłacić za zestaw Bose. Rozwiązuje wiele problemów z instalacją kompletnego systemu wielokanałowego, nie zubażając efektów przestrzennych.

Bose Lifestyle 135

Dystrybucja: Bose Poland
Cena: 10499 zł

Dane techniczne:

Jednostka centralna:

Wejścia analogowe:	7 x stereo, 3 x kompozyt, 2 x komponent
Wejścia cyfrowe:	4 x HDMI, 6 x stereo (3 x opt., 3 x koaks.), USB, iPod dock, USB
Wyjścia analogowe:	słuchawki
Wyjścia cyfrowe:	HDMI
Wymiary (w/s/g):	7,6/42,2/23,6 cm
Masa:	3,4 kg

Kolumna głośnikowa:

Wymiary (w/s/g):	12,4/93,5/6,1 cm
Waga:	3,5 kg

Subwoofer:

Wymiary (w/s/g):	28,2/37,3/19,3 cm
Masa:	3,4 kg

Stacja dokująca iPod:

Wymiary (w/s/g):	1,7/8,1/7,3 cm
Masa:	0,2 kg

Ze słuchawkami ADAPTiQ konfiguracja jest dziecinnie prosta.

Pilot na fale radiowe.

Do Lifestyle'a 135 można podłączyć kilkanaście źródeł obrazu i dźwięku.

